Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 11. Nowe, sobota 15 marca 1930 r. Rok VII.

## Komunikat.

Związek b. Zawodowych Wojsk. Rz. P. istniejący z siedzibą w Bydgoszczy, obejmuje swoją działalnością cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten przystąpił do scentralizowania organizacyjnego wszystkich luźno powstałych i istniejących organizacyj byłych zawodowych wojskowych do organizowania kół Związku w miejscowościach, w których dotychczas byli zawodowi wojskowi wcale się nie organizowali.

Poszczególnych byłych zawodowych wojskowych osobiście prosi Związek o nadesłanie dokładnych adresów. Szczegółowy plan działalności i odpowiednie instrukcje, prześle się zainteresowanym bezpośrednio. Zgłoszenia zechcą zainteresowani nadesłać do sekretarjatu głównego zarządu w Bydgoszczy, ul. Kujawska 127. Ze względu na doniosłe znaczenie Związku, którego celem jest skupić wszystkich byłych zawodowych wojskowych dla wspólnej obrony ich praw, rozciągnąć opiekę nad występującymi zawodowemi ze służby wojskowej, nieść pomoc materjalną członkom i ich rodzinom, zaspokoić kulturalne potrzeby członków i t. d. powinni znaleść się w szeregach związku wszyscy byli zawodowi wojskowi.

## PROGRAM W KINO „HALKA".

W piątek i sobotę o godzinie 8-mej wieczorem i w niedzielę o godzinie 4 po poł. i 8 wieczorem wielki i potężny dramat w 14 aktach. Część I. „NARYANA BÓG SZCZĘŚCIA I ŚMIERCI". Część II. Komedja „ZWARJOWANY SZPITAL".

## Organizacja wywozu żyta.

Dotychczasowy stan eksportu polskiego zboża polegał na tem, że gros ziarna, przeznaczonego na wywóz, zakupywali agenci firm obcych, znajdujący się w kraju. Ponieważ nie było centralnej organizacji sprzedaży, poszczególne obce firmy przy każdym momencie zwiększonej podaży zbijały ceny w dół.

Sprawa ta nie przedstawiała się jeszcze parę lat temu groźnie, wobec tego, że w zakresie pszenicy mieliśmy niedobór, że w zakresie owsa byliśmy zaledwie samowystarczalni, że zbyt jęczmienia, którego mieliśmy znaczniejszą nadwyżkę, nie przedstawiał większych trudności wobec dużej pojemności obcych rynków dla tego zboża i wreszcie że wywozowa nadwyżka żyta była zupełnie nieduża.

Sytuacja ta zmieniła się całkowicie w ostatnim czasie, kiedy na rynkach światowych równowaga między podażą i popytem na zboże zachwiała się najzupełniej. Kilka kolejnych lat dużego urodzaju i zmniejszenie po wojnie spożycia produktów mącznych w wielu krajach Europy na rzecz innych produktów, zwiększyły do tego stopnia podaż wszelkiego rodzaju zbóż, że nastąpiło daleko idące załamanie się cen.

Równocześnie z wyżej wskazanemi czynnikami odegrało znaczną rolę przy zwiększeniu podaży stanowisko krajów importujących, które w ostatnich latach poświęciły dużo starań dla podniesienia rodzimej produkcji rolnej, uszczuplając przez to rynki zbytu. Wszystkie te okoliczności zaciążyły specjalnie na rynkach żyta, które, jako używane dla konsumcji ludzkiej i zwierzęcej, zostało poddane dodatkowo pod działanie zniżkowych tendencyj w cenach pszenicy z jednej, a w cenach jęczmienia i owsa z drugiej strony.

Równocześnie z temi przejawami na rynkach światowych rynek polski został przeciążony nadmiarem zbóż z powodu urodzajów, a także z powodu znaczniejszych zapasów, pozostałych z poprzedniego okresu gospodarczego.

Okazało się więc koniecznością odciążenie wewnętrznego rynku przedewszystkiem z żyta, którego okazał się znaczny nadmiar. Przy braku zorganizowanego handlu eksportowego poszczególni kupcy, licząc na pokrycie ewentualnych niedoborów w drodze właśnie zaprowadzonych premyj wywozowych, gotowi byli do licytacji in minus, konkurując na rynkach zagranicznych nietylko z kupcami państw obcych, ale również między sobą.

A ponieważ, jak już było wskazane, w handlu odgrywali poczesną rolę agenci firm obcych, zdradzali oni tendencję do stosowania cen wywozowych przy skupie towaru w kraju. Zresztą nie było to trudnem wobec faktu, że magazynowanie zboża przez kupców na cele wewnętrzne spadło w tym czasie do minimum w obawie przed ustawicznym spadkiem ceny i że przez to podaż zwiększyła się jeszcze bardziej.

W tych warunkach nie jest dziwnem, że żyto polskie, które tak staniało, utrzymało się na rynkach zagranicznych, wyrugowując kolejno poszczególnych rywali i zostając wreszcie w konkurencji prawie wyłącznie z żytem niemieckiem, wspieranem jednak przez wielką premję wywozową 6 RM. od kwintala.

Korzyści gospodarcze z powyższego faktu były minimalne, gdyż cena wywozowa odbiła się fatalnie na cenie wewnętrznej, sprowadzając ją znacznie poniżej kosztów produkcji (20 zł cena sprzedażna, 35 zł koszt produkcji kwintala żyta). Oczywiście nie potrzeba dodawać, że przerwanie wywozu przyniosłoby skutki daleko groźniejsze.

Wobec takiego stanu rzeczy należało zastanowić się nad środkami, mogącemi zahamować dalszy spadek ceny eksportowej za żyto.

Ponieważ oprócz czynników, wynikających z ogólnej sytuacji na rynkach zbożowych świata, przeciwko którym nie można było zastosować doraźnych środków zaradczych, był jeden, a mianowicie konkurencja z Niemcami na dostępnych nam rynkach zbytu, powstało zagadnienie zawarcia z niemi porozumienia.

Niemniejszą potrzebę zaprzestania walki odczuwały Niemcy, to też, po stosunkowo niedługich pertraktacjach, została zawarta w dniu 17 lutego r. b. na okres do 1 lipca 1930 r. umowa, w myśl której wszelkie żyto na wywóz z obu krajów będzie rejestrowane przez parytetową komisję polsko-niemiecką. Polska ma pokrywać 40 proc. tego wspólnego na rynki obce wwozu.

Dla celów handlowych komisja organizuje spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością przy równych udziałach z obu stron. Powiernikiem polskiego udziału będą Państwowe Zakłady Zbożowe, niemieckiego zaś Deutsche Getreide Handels-Gesellschaft. Komisja będzie ustalała ceny na wywozowe żyto w zależności od istniejącej konjunktury.

W rezultacie tej umowy można, wobec zaprzestania dotychczasowej konkurencji i forsowania jednolitych cen, mieć nadzieję, że dalszy spadek ceny eksportowej zostanie zahamowany, a być może, że w niedługim czasie nastąpi pewna poprawa.

Drugi objaw dodatni, który można przewidzieć na skutek usunięcia obawy dalszego spadku cen, to rozpoczęcie intensywniejszego magazynowania zboża dla celów wewnętrznych, spotęgowanego chęcią wykorzystania konjunktury niskich cen przed ich ewentualną podwyżką, co mogłoby wpłynąć na zmniejszenie istniejącej podaży. Ponadto przerywa się konkurencja naszych wewnętrznych eksporterów w zbijaniu ceny, a wreszcie, co z punktu widzenia przyszłości wydaje się szczególnie ważnem, musi nastąpić pewne uporządkowanie w naszych stosunkach, panujących w eksporcie zboża.

Z pewnością polski powiernik, pragnąc wykorzystać przysługującą mu kwotę we wspólnym wywozie, będzie czynnikiem koncentracyjnym, zmierzającym, w celu ułatwienia sobie pracy, do zrzeszenia w jakąś organizacyjną całość wszystkich, albo przynajmniej poważniejszych eksporterów zboża. Organizacja taka z kolei będzie stanowiła ośrodek, który skupi strumienie zbóż, płynące przez ręce drobniejszych kupców, a być może, iż potrafi uniknąć zbędnego pośrednictwa i nawiąże bezpośredni stosunek z producentami, przy pomocy odpowiednio rozsianych po kraju placówek, względnie przy pomocy już istniejących organizacyj i instytucji rolniczych.

Utworzenie takiego organizmu wydaje się koniecznem, a korzyści zeń płynące są również całkowicie jasne.

Pozwoliłoby to przedewszystkiem na większą faktyczną swobodę przy rozważaniu kwestji ewentualnego przedłużenia zawartej obecnie umowy, przyczem usprawnienie naszej organizacji eksportu wzmocniłoby nasze zdolności konkurencyjne na rynkach zagranicznych. Naturalnie, że wówczas żądanie ze strony Polski zmiany stosunku 40:60 w uczestniczeniu stron we wspólnych tranzakcjach na stosunek parytetowy 50:50 będzie jeszcze bardziej uzasadnione, niż obecnie. W razie nieprzedłużenia umowy polsko-niemieckiej i rozpoczęcia ponownej walki, dobra organizacja zbytu zboża może być podstawą do osiągnięcia sukcesów przy pomocy mniejszych ofiar, niż to się stało obecnie.

Tak się przedstawiają horoskopy, wynikające z porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie eksportu żyta. Na zakończenie należy wyjaśnić, o jakie cyfry eksportu może się rozchodzić i jaki jest stosunek tych kwot do istniejącej podaży na naszym rynku wewnętrznym. Wspólny eksport żyta Polski i Niemiec dotyczy prawie wyłącznie Szwecji, Norwegji, Danji i państw bałtyckich.

Łączne zapotrzebowanie importowe tych państw wynosi przeciętnie 6 miljonów kwintali żyta rocznie. Przyjąwszy, że zapotrzebowanie miesięczne jest proporcjonalne (co przy okresie 4-miesięcznym trwania umowy polsko-niemieckiej jest możliwe), otrzymamy rynek o pojemności 2.000.000 tonn. Obecna sytuacja pozwala mniemać, że w pokryciu tej kwoty uczestniczyć będą tylko Polska i Niemcy, a w takim razie na Polskę przypadłoby do pokrycia 800.000 tonn. Ponieważ przedstawiciele sfer zainteresowanych stwierdzają, że należy wywieźć 90.000 wagonów żyta, to w konsekwencji umowa polsko-niemiecka, teoretycznie biorąc, powinna pozwolić na zadośćuczynienie wspomnianej potrzebie w 88 pr. Resztę zaś możnaby ewentualnie wywieźć przez suchą granicę. W ten sposób zmniejszyłaby się nadmierna podaż żyta, co pozwoliłoby na odbudowanie ceny wewnętrznej.

Równocześnie nie należy zapominać, że także cena eksportowa może podnieść się przynajmniej do 25 zł. za kwintal, gdyż cena ta nie daje jeszcze opłacalności transportu żyta z Ameryki.

G. P.

## OSTATNIA Z ENTUZJASTEK.

Ostatnią z Entuzjastek była Izabella Zbiegniewska, zmarła w 1914 r. we Włocławku, żarliwa patrjotka, gorliwa pracownica na niwie pedagogicznej i społecznej. Jak głęboko zapisała się w pamięci potomnych, dowodem jest, że b. uczennice jej pragną obecnie uczcić setną rocznicę jej urodzin wydaniem książki, przekazującej młodemu pokoleniu jej ideologję. Dla szybszego urzeczywistnienia tego zamiaru otwarta została w Kurierze Warszawskim lista składek p. n. Na wydawnictwo ku uczczeniu pamięci Izabelli Zbiegniewskiej. Niewątpliwie wszystkie uczennice i przyjaciele poprą tę sprawę.

# Płaszcze wiosenne

**ostatnie nowości już nadeszły! Ceny bardzo niskie!**

**Telefon 15** **W. JAŻDŻEWSKI, Nowe** **Rynek 25**

Bławaty. Galanterja. Konfekcja. Obuwie.

## NOWA CHOROBA.

Jeden ze znanych lekarzy paryskich, dr. Rist, wygłosił odczyt publiczny na temat nowej zupełnie choroby, której dał miano „Dichotomji". Wątpić należy, czy ktokolwiek z laików słyszał kiedy o podobnej chorobie; daremnie też trudziłby się, kto chciałby szukać bliższych o niej szczegółów w słownikach czy podręcznikach lekarskich. A jednak, jak utrzymuje dr. Rist i jak zresztą wiadomo jest powszechnie, choroba ta szerzy się we Francji, a specjalnie w Paryżu, bardziej nagminnie, aniżeli choroba papuzia.

Szukając wyjaśnienia wyrazu „dichotomja" w słowniku, nie znajdziemy nic poza określeniem. że oznacza on dzielenie przez pół, na dwie równe części. Otóż choroba „dichotomji" polega na dzieleniu się honorarjum, otrzymywanem od pacjentów przez chirurgów za dokonywane na ich osobie rękoczyny z lekarzem domowym danego pacjenta. Okazuje się, że istnieje we Francji liczny zastęp lekarzy, specjalistów chorób wewnętrznych, którzy zawierają układy z chirurgami i wogóle specjalistami, polegające na zapewnieniu internistom połowy honorarjum za operacje i zabiegi, jakich dokonają w wyniku konsultacji. Tacy interniści — to przeważnie lekarze domowi, bez których pacjenci nie obywają się, niezależnie od tego, jaki jest rodzaj dolegającego im cierpienia. Dopiero po zbadaniu pacjenta przez jego lekarza domowego orzeka ten ostatni, do jakiego specjalisty ma się udać i większości wypadków odbywa z odpowiednim specjalistą naradę. Jest to oczywiście zwyczaj nader celowy i rozumny w zasadzie. któż bowiem znać może lepiej organizm pacjenta, aniżeli ten, kto stale ma go w swojej opiece.

Wszystko byłoby więc w porządku, gdyby nie „dichotomja". Internista, lekarz domowy, zawierający umowę z chirurgiem czy innym specjalistą o podział honorarjum za rękoczyn czy leczenie, nietylko poleca zastosowanie zabiegu czy kuracji pod kierunkiem specjalisty, gdzie to jest zgoła zbędne, ale w dodatku posyła swoich pacjentów nie do takich chirurgów czy innych specjalistów, którzy najlepiej na swojej rzeczy się znają, ale do takich, którzy największej oddają mu ze swoich honorarjów.

Odczyt dr. Rista wywołał wielkie wzburzenie i stał się powodem tak rozgłośnego skandalu, że z miejsca zorganizowała się liga zwalczania „dichotomji" i do ligi tej zapisał się już liczny szereg lekarzy chirurgów i innych specjalistów. Doszło nawet do tego, że, chcąc zwrócić się do lekarza, stara się pacjent czy jego otoczenie upewnić nasamprzód, czy ów lekarz należy do ligi antydichotomicznej, bowiem tyko w takim razie może mieć zaufanie do jego bezinteresowności.

Rg.

## NOWE WYDAWNICTWO MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wyszedł ostatnio z druku Nr. 1 dodatku miesięcznego do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna", zawierający konwencje, ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, okólniki, instrukcje, statuty i inne przepisy z zakresu działalności Ministerstwa Pracy i Op. Społ. za okres od 1/XII-29 do 31/I-30. Dotychczas materjał ten był podawany co trzy miesiące w kwartalniku, co przedstawiało wielką niedogodność, szczególniej wobec znacznego rozrostu ustawodawstwa społecznego w ostatnich latach. Dodatek ten będzie się ukazywał w pierwszej połowie każdego miesiąca, podając materjał za ubiegły miesiąc. Nowość ta zostanie powitana z wielkiem zadowoleniem specjalnie przez osoby, dla których ustawodawstwo społeczne stanowi przedmiot pracy naukowej lub zawodowej.

## Dot. składania zeznań o państwowym podatku dochodowym.

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczonych w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) Ministerstwo Skarbu przesunęło na rok podatkowy 1930 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1930 r.

**Naczelnik Urzędu Skarbowego**
(—) Culicki.

Powyższe ogłoszenie podaję interesowanym do wiadomości.
Nowe, dnia 14. 3. 1930 r.
burmistrz.

## Tam, gdzie niema powietrza.

W tej tajemniczej dotąd przestrzeni podniebnej o wiele, wiele kilometrów ponad powierzchnią naszej szarej ziemi, powietrze jest tak rozrzedzone, że człowiek może oddychać tylko przy pomocy aparatu, zawierającego tlen. Przestrzeń ta nazywa się stratosferą. A jednak fachowcy twierdzą, że właśnie w stratosferze, gdzie opór stawiany przez powietrze jest minimalny, mogą się odbywać loty powietrzne z niesłychaną i nieznaną dotąd szybkością.

Zdaniem wybitnego inżyniera-lotnika można już dzisiaj skonstruować samolot, któryby mógł się wznieść na wysokość 20—25 kilometrów. Istnieją już nawet projekty konstrukcji samolotu o kabinach zaopatrzonych w urządzenia, utrzymujące normalne ciśnienie powietrza dla pasażerów, którzy wzięliby udział w lotach na tak „wysoki" dystans.

Najwyższy wzlot jest rekordem, dokonanym przez kapitana Hawthorne Gray na balonie — osiągnął on mianowicie wysokość 12.935 metrów. Przy powtórnej próbie wzlotu uległ jednak kap. Gray atakowi sercowemu.

Z obserwacyj przy tych wzlotach okazało się, iż atmosfera, otaczająca glob nasz, składa się z dwóch rozmaitych warstw. Mieszkańcy ziemi znajdują się i żyją w warstwie cieńszej, t. zw. troposferze, która mierzy około 10 klm. wysokości. W tej warstwie atmosfery odbywają się silne ruchy powietrza, wieją wichry, szaleją burze, cyklony.

Im wyżej, tem powietrze staje się rzadsze i zimniejsze. Powyżej 11 kilometów panuje w atmosferze zupełna prawie cisza i spokój, chmur ani śladu. To jest właśnie t. zw. stratosfera, gdzie w biały dzień gwiazdy świecą na niebie tak samo, jak w nocy. Na tej wysokości, przy minimalnym oporze powietrza, samolot może rozwijać szybkość prawie nieograniczoną. Znany konstruktor samolotów, inż. Sikorski, twierdzi, iż na wysokości 12—18 klm. można będzie odbywać loty z szybkością przeciętną 600 do 800 klm. na godzinę, tak iż przelot z Europy do Ameryki Północnej mógłby się odbyć w tych warunkach w przeciągu 10 godzin zaledwie.

Technika idzie naprzód z tak zawrotną szybkością, iż dzisiaj można mówić o podobnych perspektywach komunikacji powietrznej, jako o czemś zupełnie możliwem, nie wkraczającem w dziedzinę utopji ani opowieści fantastycznych Jules Verne'a.

## Przetarg.

Podpisany Urząd sprzeda w drodze publicznej licytacji

**260 ctn. świeżej wikliny**

jednorocznej, wyciętej na kępie w Aplinkach w 26-ciu stosach po 10 ctn.

Przetarg odbędzie się dnia 20 marca 1930 r. o godzinie 11,30 w Gniewie w oberży Szwarca.

Wiklinę można oglądać na kępie w Aplinkach, a warunki przetargu w Zarządzie Dróg Wodnych w Tczewie w godzinach urzędowych.

Zarząd Dróg Wodnych
**w Tczewie.**

Kupię

**dom z ogrodem**

najchętniej na Rybakach lub Kniatku. Oferty proszę skierować pod

Jan Baranowski, Toruń
**Franciszkańska 8.**

## Skradzono

mi książeczkę wojskową na nazwisko **Bernard Wiśniewski,** zamieszkały w M. Bochlinie, urodzony 10. 9. 1901 r.

Sypię stale

**trucizną**

na mojej roli.
**Weronika Wojtkowska, Nowyświat 12.**

## Umeblowany pokój

z całem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia.
**F. B. Pianowska, ul. Klasztorna nr. 7.**

## Przetarg na dzierżawę łąk.

Podpisany Urząd wydzierżawi na okres 6 lat w drodze publicznego przetargu ustnego wyszczególnione łąki:

w gminie Nowe 9 parcel o łącznym obszarze 4,55 ha,
w gminie Kozielec 29 parcel o łącznym obszarze 36,56 ha,
w gminie Wiosło 3 parcele o łącznym obszarze 1,04 ha,
w gminie Dębowylas 12 parcel o łącznym obsz. 24,85 ha,
w gminie Aplinki 11 parcel o łącznym obszarze 9,02 ha,
w gminie Gniew 19 parcel o łącznym obszarze 12,55 ha,
w gminie Kuchnia 12 parcel o łącznym obszarze 28,70 ha,
w gminie Międzyłęż 1 parcela o łącznym obsz. 1,00 ha,
w gminie Gorzędziej 6 parcel o łącznym obsz. 22,80 ha,
w gminie Czatkowy 1 parcela o łącznym obsz. 2,00 ha,
oraz grunt orny w Tczewie za portem zimowym między wałami 1 parcela o obszarze 1,40 ha.

Przetarg na dzierżawę parcel w gminach Nowe, Kozielec, Wiosło i Dębowylas odbędzie się w Nowem w restauracji p. Borkowskiego w dniu 26 marca 1930 r. o godzinie 11,30, w gminach Aplinki, Gniew i Kuchnia w Gniewie w oberży p. Szwarca w dniu 27 marca 1930 r. o godzinie 8-mej, zaś w gminach Międzyłęż, Gorzędziej, Tczew i Czatkowy w Tczewie w biurze podpisanego Urzędu w dniu 29 marca 1930 r. o godzinie 11-tej.

Zarazem zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta a nadto wynik przetargu otrzyma moc wiążącą dopiero po zatwierdzeniu przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Toruniu.

Warunki przetargu, względnie dzierżawy można przejrzeć i bliższe informacje otrzymać w biurze podpisanego Urzędu w godzinach służbowych.

Tczew, dnia 12 marca 1930 r.

Zarząd Dróg Wodnych
**w Tczewie.**

# Trumny

poleca gotowe i na zamówienie

Fr. Stasiewski, mistrz stolarski
**ul. Sądowa 11.**

## Makulatura

kilka ctn., tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksp.




Najlepszy proszek do prania
**„ZŁOTY"**
z podarkami
w każdej paczce.

## Bibułka
do
**papierosów**
poleca
W. Wesołowski.

**Wykazy młodocianych**
poleca
**W. Wesołowski.**

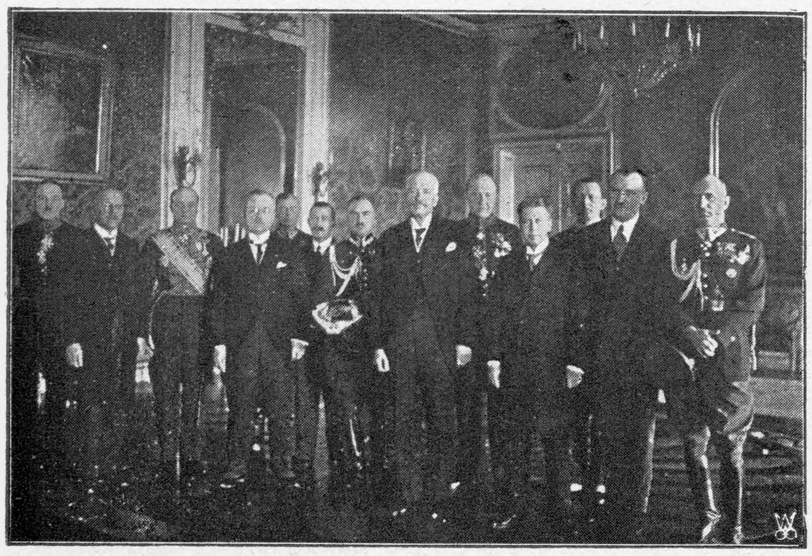
**Zaświadczenia**
zwolnienia z pracy robotników ma na składzie
**W. Wesołowski.**

# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 MARCA 1930 r.



RADOŚĆ MACIERZYŃSTWA: KRÓLOWA MARJA JUGOSŁOWIAŃSKA Z NAJMŁODSZEM DZIECKIEM Ks. ANDRZEJEM.

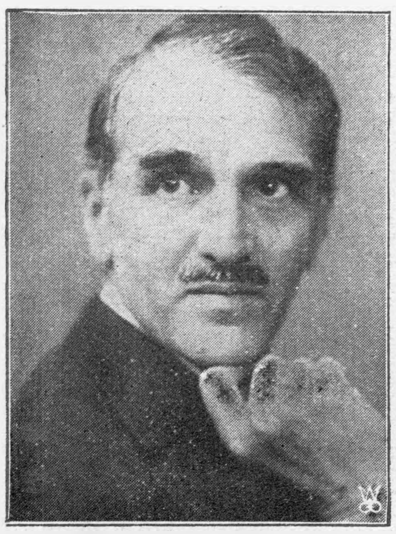


*Poseł Finlandji dr. Gustaw Idman wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej order „Białej Róży Finlandji“.*

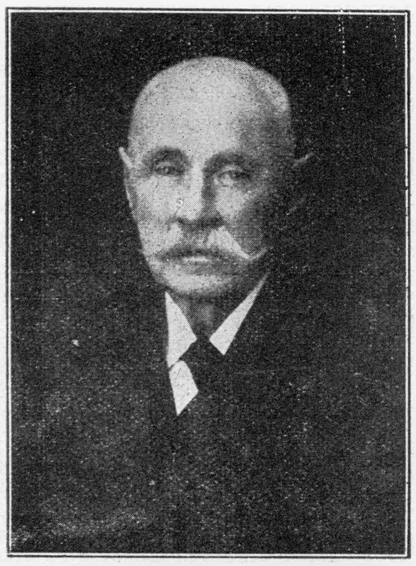
*Uroczystości w Budapeszcie z powodu 10-lecia rządów regenta admirała Mikołaja Horthy'ego.*



## Z ŻAŁOBNEJ KARTY



*W Warszawie zmarł jeden z najznakomitszych pianistów polskich, artysta, ś. p. J. Śliwiński.*

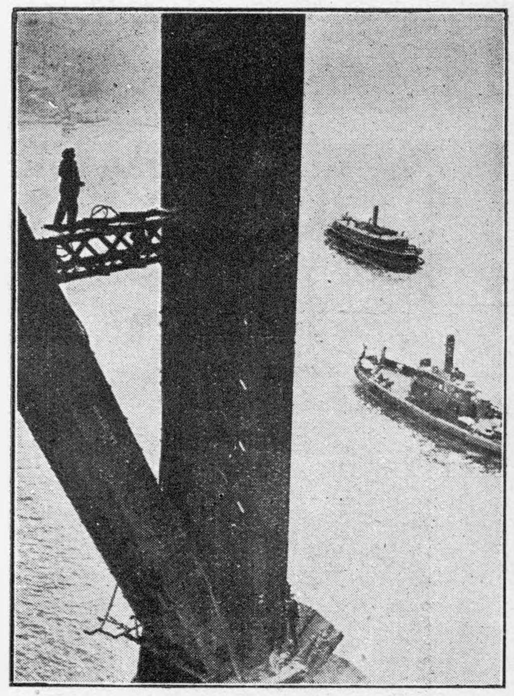


*Niedawno zmarł ś. p. Donat Ksawery Woyno, weteran z 1863 r.; zmarły brał udział w walkach powstańczych na Litwie.*

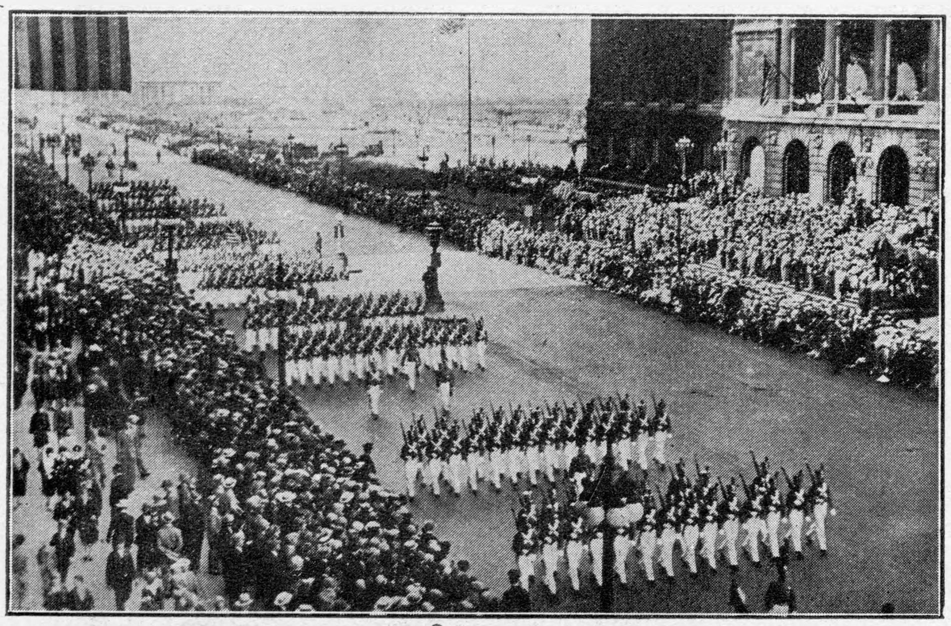
## OSTATNI SZACH



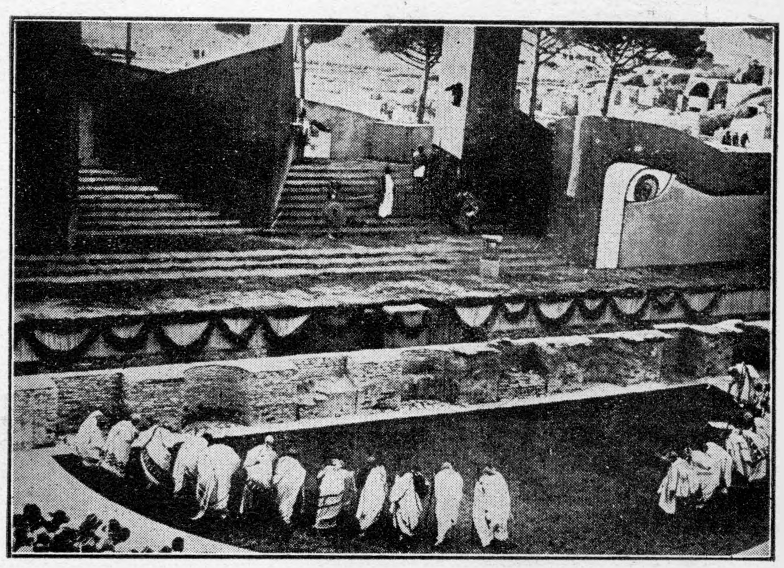
*W Paryżu zmarł ostatni szach Persji, zdetronizowany Ahmad Kadżar w wieku lat 32.*



*Największy na świecie most wiszacy w Sidney, w roku 1932 będzie oddany do użytku.*



*Defilada kadetów akademji wojskowej w Chicago w historycznych mundurach z przed 100 lat.*



*Antyczny teatr w Ostoi, który był 2000 lat nieczynny.*



*Powrót parowca „Cleveland“ z Atlantyku do portu okrytego lodową skorupą.*



*Lotnisko na amerykańskim okręcie — awiomatce „Saratoga“.*



*Jelenie w górach, gromadzące się przy stogach siana.*



Posąg kamienny polichromowany, przedstawiający szlachcica polskiego z 18-go wieku.



Orzeł polski z dawnej poczty polskiej w Elblągu, obecnie znajduje się w sali gdańskiej pałacu w Waplewie.

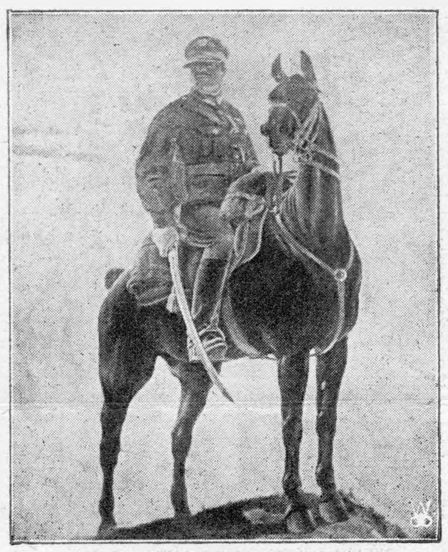


Włościanin mazurski przed swoją chatą.

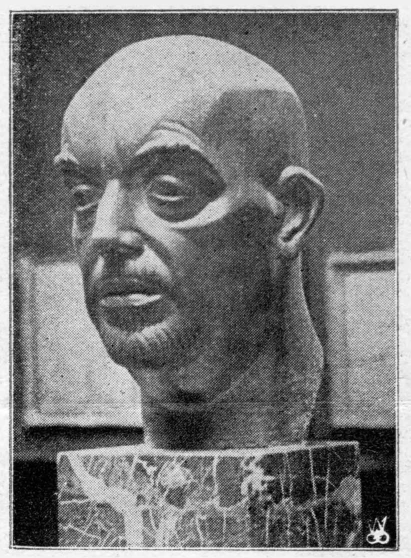
## Z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie



St. Zawadzki Portret.



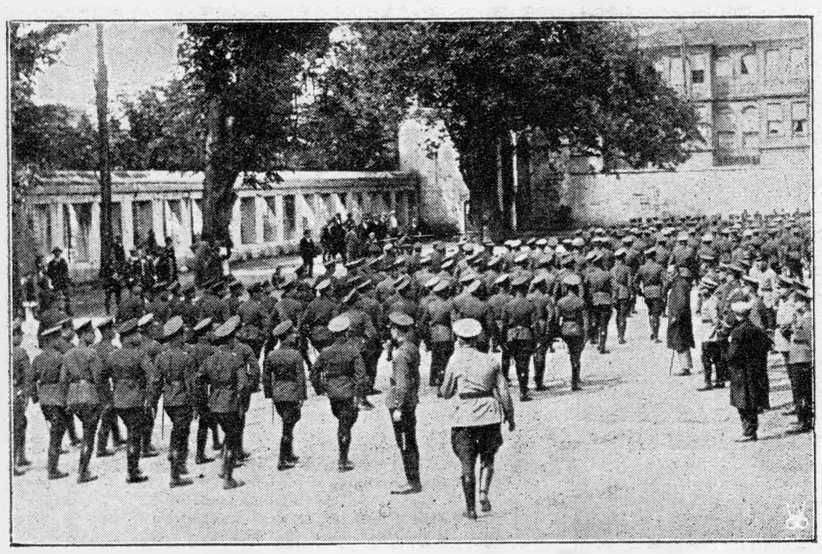
M. Wieniecki: Płk. Bol. Mościcki.



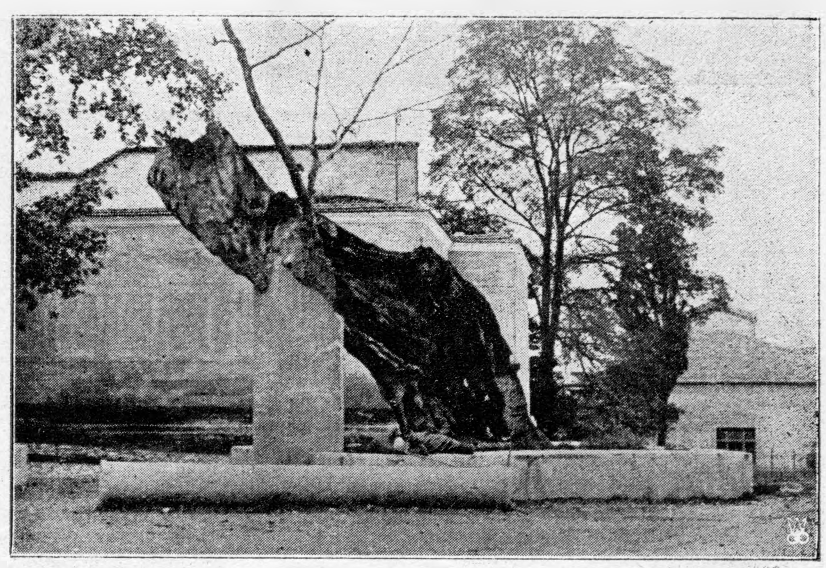
A. Karny. Głowa St. Noakowskiego.



Z. Jasiński. Święto Matki Boskiej Zielnej.



Policja turecka na paradzie prezentuje się okazale.



„Sucha gałęź", na której do niedawna wieszano przestępców, będzie zachowana jako historyczna pamiątka Stambułu.

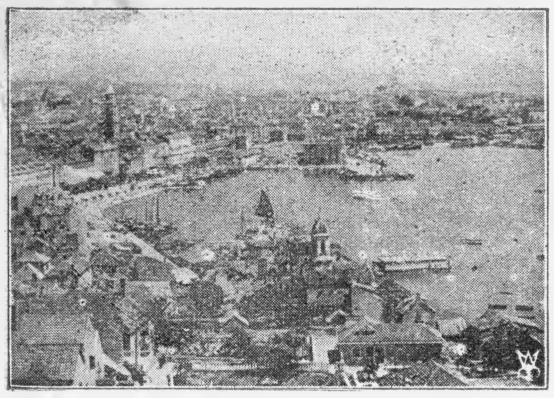




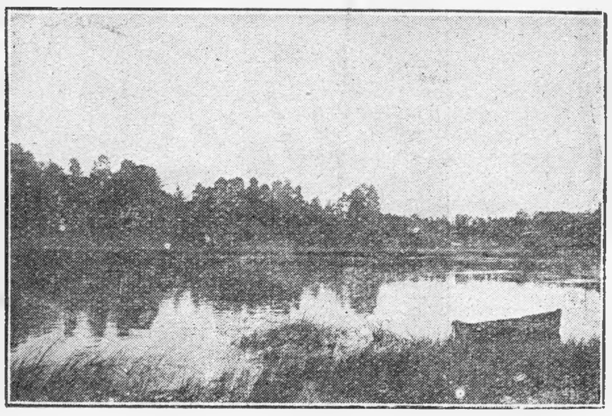


**NIEMCY „ROZBRAJAJĄ SIĘ"**

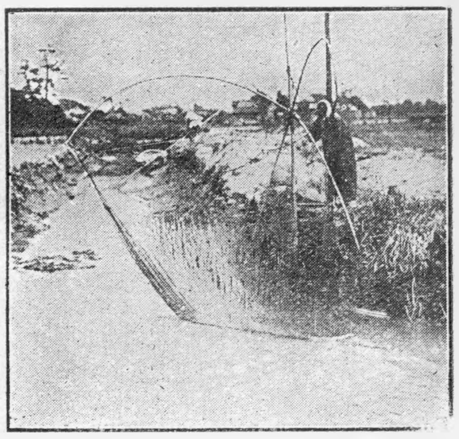
Od lewej: Ćwiczenia Reichswehry w górach, działanie artylerji górskiej, przewożonej na saneczkach i polowa radjostacja.



Split, port nad Adrjatykiem, pamiętające czasy rzymskie.

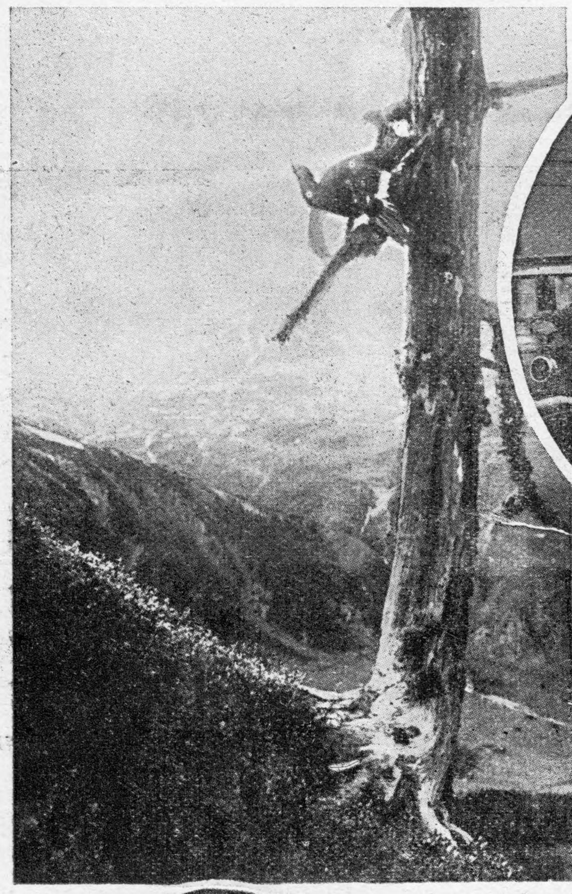


Malowniczy fragment z Niemna.



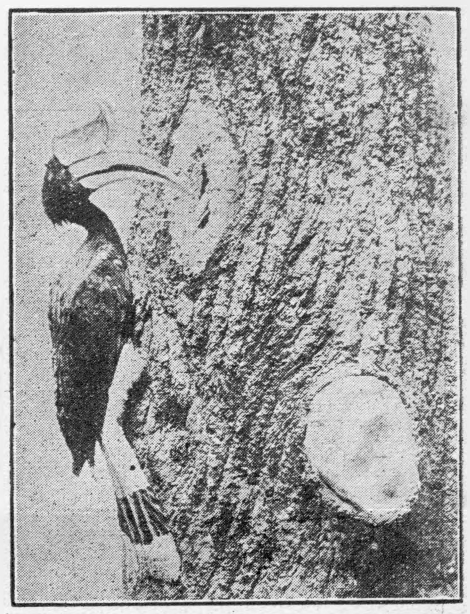
Rybak japoński z siecią.

## Ze świata



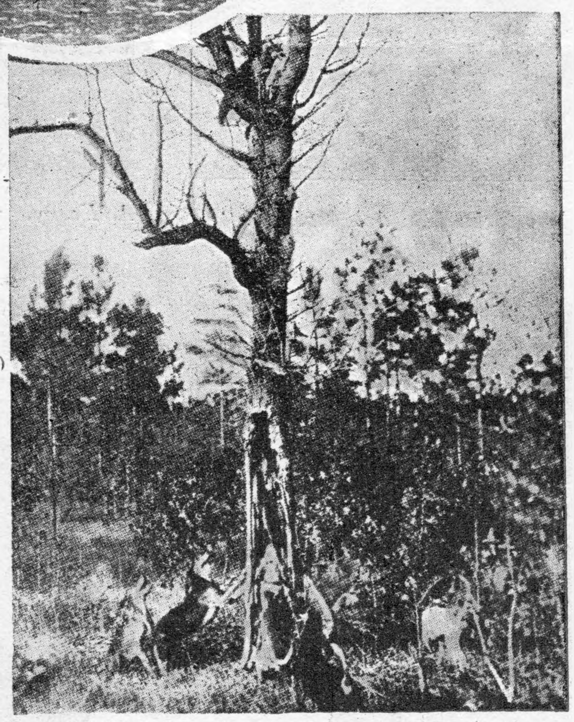


Polowanie na bielaki w Duntłowiczach (Wileńszczyzna). Na fotografji Kamil Mackiewicz oraz hr. Józef Tyszkiewicz.



Oryginalny ptak „khinocesor" żyje w okolicach Chicago.

Rzadka fotografja: głuszec, tokujący w górach styryjskich, pochwycony przez aparat.



W Kanadzie: lis przed psami schował się na drzewo.



Czteromiesięczna córka Cesarstwa Japonji, ks. Kamiko (Taka No Miya)



Książę japoński Takamatsu, brat Cesarza Japonji, zaślubił pannę Kiku Tokugawa.



W Bolszewji nawet dzieci są używane do manifestacji „bezbożników".



Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.